

Czesław Stanisław Bartnik, *Szkice do systemu personalizmu*, Wydawnictwo KUL,  
Lublin 2006, ss. 287

Przedmiotem analizy będzie kolejna pozycja książkowa, która swoją treścią wypełnia fragment przestrzeni intelektualnej obejmującej zagadnienia dotyczące człowieka w aspekcie jego osobowego bycia. Kwestie szczegółowe z czasem rozwijają się i tworzą coś w rodzaju systemu, czyli spójnej myśli, która wchodzić może dalej w dialog z innymi systemami myślowymi, przede wszystkim tymi, które podejmują twórczą i pogłębianą (metafizyczną) refleksję nad człowiekiem.

Filozoficzna i teologiczna twórczość Czesława Stanisława Bartnika od ponad 50 lat skoncentrowana jest na zagadnieniach dotyczących człowieka jako osoby ludzkiej. Osoba – jak twierdzi sam autor – jest niejako żywym misterium personalistycznym. Setki artykułów naukowych i wiele pozycji książkowych, jeśli nie wprost, to pośrednio, dotyczą problematyki osoby, umieszczając ją w centrum prowadzonych analiz. Na takiej też zasadzie – osobowej – rozwija się personalistyczny system. Nie jest on jednak prostym przedłużeniem znanych już prądów o nachyleniu personalistycznym w stylu Newmana, Mouniera, Bowne’ego, Granata czy Wojtyły. Personalistyczne podejście do rzeczywistości w prezentacji Bartnika jest oryginalne już w założeniach metodologicznych, a zwłaszcza stawianych tezach ontologicznych, choć jednak z personalizmem amerykańskim, francuskim czy polskim pozostaje w naturalnym pokrewieństwie. Bartnik, jak sam przyznaje w swojej autobiograficznej książce *Mistyka wsi* (Żrebce 1999), podjął się tworzenia własnego systemu filozoficzno-teologicznego. System ten polegał na tym, że świat miałby się niejako „obracać” wokół podmiotowego wymiaru osoby. Jest to personalizm przeżywania świata przez pryzmat jaźni, ale jaźni tak ujętej, że miłość stanowi jej konstytutywną zasadę:

Bóg jako miłość, drugi człowiek jako odbłask tej miłości i świat jako „miłość zmacona”.

Spośród licznych publikacji Bartnika warto wspomnieć o najważniejszych, które pozostają w najściślejszym związku z omawianą książką. Są to: *Personalizm* (Lublin 1995), *Teologia kultury* (Lublin 1999), *Teologia narodu* (Częstochowa 1999), *Kultura i świat osoby* (Lublin 1999), *Historia filozofii* (Lublin 2000), *Misterium człowieka* (Lublin 2004), *Apologetyka personalistyczna* (Lublin 2004), *Istota chrześcijaństwa* (Lublin 2004). Ostatnią pracą z serii personalistycznej jest omawiana pozycja. Jak wskazuje już sam tytuł, są to rzeczywiście szkice, stanowiące jednak usystematyzowaną i przejrzystą całość. Książka składa się z 3 części; pomijam czwartą, która jest prezentacją dorobku autora, jak również prac dotyczących jego twórczości (artykuły, magisteria i doktoraty).

W części I *Ujęcie ogólne* znajdujemy istotne uwagi pozwalające na precyzyjne umiejscowienie systemu personalistycznego w ogólnej panoramie twórczości filozoficznej. System personalistyczny nazbyt często kojarzony jest z kolejną ideologią, tym razem o chrześcijańskiej (kato­lickiej) proveniencji, co u niektórych myślicieli budzi nieuzasadniony lęk i zniechęcenie do prowadzenia dialogu. Na szczególną uwagę zasługuje punkt *Personologia*. Personologia to ten dział personalizmu, który zajmuje się systematyczną, pod względem metodologicznym i merytorycznym, refleksją nad bytem osoby ludzkiej, w ten też sposób zbliża się do ontologii osoby. Odróżnia się ona od tych filozoficznych nauk o człowieku, które ujmują go jedynie na poziomie natury (*physis*) lub kultury. Stąd podstawowymi kategoriami tego działu nauki o człowieku są już od dawna wprowadzone do filozofii *substancja* i *relacja*, *dusza* i *ciało* oraz nowsze – *osobowość*. Wszystkie te terminy (kategorie) mają w sposób pierwotny charakter osobowy. Przez nie osoba dochodzi jakby do siebie samej, przez nie odkrywa i interpretuje swoją bytowość, przez nie uobecnia się i urzeczywistnia w świecie. Zagubienie tego odniesienia, np. ciała i duszy do bytu osoby w istocie wiąże się z depersonalizacją człowieka i jego działań. Człowiek, w swej najgłębszej istocie jest osobą – jest zawsze i niezmiennie „Kimś”.

Część II *Personologia* jest historyczną ilustracją i rozwinięciem analiz zaprezentowanych w części pierwszej. Omawiane są tu te koncepcje filozoficzne, które inspirowały Bartnika i z którymi do dziś pozostaje on

w twórczym i krytycznym dialogu. Z tej ogólnej prezentacji wyłaniają się zagadnienia szczegółowe, takie jak: tajemnica jaźni, elementy konstytutywne osoby, społeczny i transcendentny wymiar osoby, osoba i działanie, teoria osobowości a religia. Godne uwagi jest podkreślenie relacji pomiędzy osobą ludzką a osobą Boga, który tu może być określany jako Absolut (choć zawsze w sensie osobowym), albo Najpełniej Istniejący (*Summum Esse*). Relacja ta ma charakter ontyczny, czyli wynika z samej istoty bytu osobowego. Dialog między Bogiem a człowiekiem dokonuje się właśnie na najgłębszym, czyli na osobowym poziomie, gdzie osoba człowieka i osoba Boga komunikują się ze sobą najpełniej. Porzucenie osobowego charakteru bytu Boga i bytu człowieka, w świetle tego ujęcia, jest w rzeczywistości porzuceniem nie tylko samego siebie, swego człowieczeństwa, ale i porzuceniem wszelkiej twórczej relacji ze światem, no i oczywiście z jego stwórcą – Bogiem. Transcendentny wymiar bytu osobowego jest tu punktem wyjścia nie tylko do analiz filozoficznych, ale i do personalistycznie nastawionej teologii. Taką teologię rozwija oczywiście Bartnik, czego przykład mamy w obszernej dwutomowej pracy pt. *Dogmatyka katolicka* (Lublin 1999 i 2003).

Część III nosi tytuł *Prezentacja wybranych tematów* i stanowi szczegółowe rozwinięcie idei personalistycznych w szerszym kontekście historycznym i filozoficznym, religijnym i kulturowym. Warto także wspomnieć o personalistycznym rozumieniu narodu. Kategoria ta nie jest dla Bartnika tylko fenomenem kulturowym, ale najbliższą przestrzenią samorealizacji człowieka. Naród, jak człowiek, to rzeczywistość na wskroś osobowa, ma on swoje cechy, charakter, dzieje, przeznaczenie, duchowość.

Ostatnim pytaniem, jakie stawia Bartnik w swojej pracy, jest pytanie o sens istnienia według personalizmu. W świetle powyższych prezentacji nietrudno na nie odpowiedzieć. Sensem istnienia rzeczywistości, czyli sensem bytu, jest osoba. Autor polemizuje z Martinem Heideggerem i Pierrem Teilhardem de Chardin, by ostatecznie bronić swojej tezy. Teza ta opiera się na metodologicznym i ontologicznym pierwszeństwie osoby w aspekcie poznania zmysłowego i umysłowego. Osoba jest zawsze pierwsza w sensie logicznym, zaś w sensie empirycznym – jest wtórna. Na tym właśnie rozróżnieniu rozwija swoją argumentację Bartnik. W efekcie byt osoby ludzkiej jest jakby alfą i omegą, jak to ujmomo-

wał już Teilhard de Chardin, którego twórczość Bartnik badał w latach siedemdziesiątych.

W Polsce, a zwłaszcza w środowisku lubelskim, prof. Bartnik uważany jest za uczonego kontrowersyjnego i oryginalnego. Trudno powiedzieć, czy kontrowersyjność jego tez wiąże się z oryginalnością wypowiedzi, czy oryginalność jego myśli budzi kontrowersje. Badania prowadzone przez Bartnika już w swoich początkach cechowały się oryginalnością, bo jako jeden z pierwszych myślicieli chrześcijańskich w Polsce zajmował się filozofią i teologią historii; prócz myślicieli religijnych problematykę tę podejmowali przede wszystkim marksiści. To historyczne nachylenie Bartnika wyrosło z przekonania, że człowiek jako osoba egzystuje w czasie i przestrzeni, stąd czas i przestrzeń nie są dlań zagrożeniem czy próbą unicestwienia jego bytu, ale są możliwością i warunkiem (*conditio*) rozwoju, stawania się i samorealizacji. Rodzące się na tym polu napięcia, jak okazuje się z dzisiejszej perspektywy, miały wtedy charakter bardziej irracjonalnych lęków niż racjonalnego dyskursu filozoficznego.

Kolejnym, kontrowersyjnym i dla niektórych spornym wątkiem twórczości Bartnika jest sama kategoria osoby. Interpretacja rzeczywistości przez pryzmat osoby z pewnością jest bardzo twórcza, ale słabo rozwinięta strona metodologiczna osłabia znacznie metafizyczną siłę osoby. Chociaż intuicyjne uchwycenie i poznanie osoby jest stosunkowo proste i oczywiste, to usystematyzowana metodologia personalistyczna wciąż czeka na dopracowanie. Sam Bartnik dostrzega ten problem i omawia go w recenzowanej pracy (s. 245). Przyznać trzeba, że takie próby podejmuje sam Bartnik, ale nie mają one jeszcze charakteru ściśle naukowego, całościowego i systematycznego, a raczej inspiratorski.

Krytyczne spojrzenie na materiał zawarty w *Szkicach* każe ujawnić fakt, że obszerne fragmenty tej książki były już wcześniej publikowane w formie osobnych artykułów albo jako części książek. O ile się orientuję jest to specyficzny rys metodologii, jaką preferuje Bartnik. Zestawia on pewne fragmenty swoich przemyśleń w nowych kontekstach, przez co zyskują one nowe oświetlenie i wydobyć z nich można nowy sens. W ten sposób rodzą się powoli nowe idee, a zwłaszcza możliwe jest pełniejsze zrozumienie i opisanie wcześniejszych.

Wspomniałem już, że Bartnik, mimo wydanych około 70 pozycji książkowych, jest w Polsce autorem mało znanym, a jeśli już znanym, to

raczej z działalności pozafilozoficznej – teologicznej i społecznej. Jest to – zdaje się – jakiś wynik uprzedzeń, może nie tyle do osoby autora, co do jego odważnego dialogu, jaki od lat podejmuje z kulturą współczesną. Niestety, środowiska personalistów – i chyba nie tylko one – nazbyt często zamykają się w swoich kręgach intelektualnych, przez co nowe idee docierają do nich z ogromnym trudem. Z podobnymi trudnościami borykał się także Karol Wojtyła.

Analiza twórczości personalistycznej filozofów i teologów polskich, mimo tych ogólnie omówionych słabości, rodzi optymizm i nadzieję. Rozwijający się dziś na szeroką skalę dialog wielokulturowy poszukuje nieustannie kategorii, która byłaby odniesieniem nie tylko dla konkretnej kultury, ale dla każdego człowieka. Tą kategorią, w moim przekonaniu, może być właśnie osoba. Osoba jest nie tylko nośnikiem wartości, ale i poniekąd ich twórcą, ona najpełniej je urzeczywistnia i wprowadza w przestrzeń kultury w najogólniejszym już sensie. Osoba ponadto jest na wskroś kategorią dialogiczną, jako że do istoty bycia osobowego należy relacyjne odniesienie człowieka do człowieka. Na poziomie kultury osoba jest jej najdoskonalszym twórcą, ale i uczestnikiem. Kultura pozbawiona wymiaru osobowego w rzeczywistości nie jest kulturą, tylko luźnym tworem społecznym, nieokreślonym i bez wyrazu.

Uwagi powyższe nie stanowią kryptoapologii personalizmu jako systemu, ale chciałyby być raczej realistycznym spojrzeniem na człowieka, który w pięknie i bogactwie swego osobowego bytu skrywa zawsze to „coś”, co budzi w drugim pragnienie poznania go, poznania i przeżycia tej tajemnicy, którą ma na dnie swojej duszy. U źródeł tajemnicy każdego człowieka leży właśnie osoba, a *Szkice do systemu personalistycznego* drogę do tej właśnie osoby próbują ukazać.

*Ryszard Kozłowski*